

Sygn. akt: II Ca 1471/13

II Cz 1433/14

POSTANOWIENIE

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział II Cywilny Odwoławczy - w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SO Wiesława Buczek - Markowska (spr.) SR del. Zofia Piwowarska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 września 2014r.

sprawy ze skargi **A. W., T. W., J. W., B. W., J. S., K. B. i Gminy M.**

z udziałem **T. G. i R. G.**

o wznowienie postępowania w sprawie I Ns 92/10

na skutek apelacji wniesionej przez skarżących A. W., T. W., J. W., B. W., J. S. i K. B.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 14 października 2013 r., sygn. akt I Ns 507/11

oraz zażalenia uczestników na orzeczenie o kosztach postępowania zawarte w punkcie II. postanowienia Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 14 października 2013 r., sygn. akt I Ns 507/11

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie:

a) **w punkcie I. w ten sposób, że odrzucić skargę;**

b) **w punkcie II. w ten sposób, że zasądzić od skarżących A. W., T. W., J. W., B. W., J. S., K. B. i Gminy M. solidarnie na rzecz uczestników T. G. i R. G. kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania;**

2. oddalić apelację w pozostałej części;

3. zasądzić od skarżących A. W., T. W., J. W., B. W., J. S., K. B. i Gminy M. solidarnie na rzecz uczestników T. G. i R. G. kwotę 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania zażaleniowego.

Sygn. akt II Ca 1471/13

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 14 października 2013 r. Sąd Rejonowy w Myśliborzu Wydział I Cywilny, sygn. akt I Ns 507/11 oddalił skargę (pkt I) oraz ustalił, że skarżący i uczestnicy, każdy we własnym zakresie ponoszą koszty postępowania zawiązane z ich udziałem w sprawie (pkt II).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

W dniu 01 marca 2010 r. do Sądu Rejonowego w Myśliborzu wpłynął wniosek R. i T. G. o zasiedzenie części działki (...) położonej w M. należącej do Gminy M.. Już na pierwszej rozprawie 13 maja 2010 r. w charakterze publiczności obecny był T. W.. Na drugiej rozprawie 25 sierpnia 2010 r. przesłuchany był w charakterze świadka. Postanowieniem z 10 lutego 2011 r. Sąd stwierdził, że R. G. i T. G. nabyli przez zasiedzenie z dniem 14 kwietnia 1999 r. na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej prawo własności działki (...) o powierzchni 15m² zgodnie z projektem bieglego-geodety P. I.. Gmina nie wywiodła apelacji i orzeczenie w dniu 06 maja 2011 r. stało się prawomocne.

J. S., K. B., T. W., A. W., J. W. i B. W. to właściciele lokali mieszkalnych w budynku posadowionym bezpośrednio sąsiednio z gruntem, który zasiedzieli małżonkowie G. (ściana budynku jest linią graniczną), położonym przy ul. (...).

Według właścicieli mieszkań posesji przy ul. (...) granica pomiędzy działkami małżonków G. a Gminy M. winna przebiegać kilkadziesiąt centymetrów od linii wyznaczonej płotem siatkowym i dalej obrysem budynku w którym mieszkają w głąb posesji G.. Płot od początku R. G. posadawił z przekroczeniem granicy i cały czas do chwili obecnej teren od linii ww. płotu i bezpośrednio przylegający do budynku wraz z żoną samoistnie posiadał.

Kilkanaście lat temu mieszkańcy nieruchomości (...) 17 postanowili zrobić wylewkę betonową wokół budynku. Od strony posesji małżonków G. musieli wejść na ich posesję. Uczestnicy wyrazili zgodę.

W toku innych prac przy posesji skarżących na dachu budynku posadowiono okap która na kilkadziesiąt centymetrów zwisa nad gruntem stanowiącym własność uczestników. Małżonkowie G. akceptują ten stan rzeczy. Nigdy nie żądali usunięcia wylewki, nigdy nie zabraniali wejścia na swoją posesję w celu wykonania prac przy budynku (...) (żądali jedynie po zakończeniu prac uporządkowania). Nigdy nie żądali wynagrodzenia za udostępnienie nie swojej nieruchomości. Pozostają w głębokim konflikcie z małżonkami W..

Wszyscy mieszkańcy nieruchomości przy ul. (...) wiedzieli o toczącym się postępowaniu o zasiedzenie. Swojego interesu bronili w drodze rozmów z urzędnikami gminnymi czy pismami adresowanymi do Urzędu Miasta i Gminy w M.. Nie konsultowali sprawy z innym podmiotem, nie wynajęli prawnika. Jedynie T. W. chodził do sądu interesując się sprawą o czym następnie informował pozostałych skarżących.

Skargę wniesiono w dniu 09 listopada 2011 r.

Uzasadniając przyjęte stanowisko Sąd I instancji podniósł, iż biorąc pod uwagę treść art. 524 § 1 i 2 kpc do skutecznego wniesienia skargi konieczne było zaistnienie następujących przesłanek: wystąpienia zainteresowanych nie będących uczestnikiem postępowania, którzy byli pozbawieni możliwości działania oraz po stronie tych nie działających zainteresowanych musi nastąpić naruszenie ich prawa materialnego wywołane prawomocnym orzeczeniem.

Nieco odrębnie Sąd Rejonowy rozważył sytuację skarżącej Gminy M., uczestnika postępowania I Ns 92/10. W tym względzie podniósł, iż we wniosku jak i dalej w toku postępowania w żaden sposób nie uzasadniła swojego stanowiska. W przypadku uczestnika biorącego udział w postępowaniu podstawy wznowienia wskazane są w art. 399- 404 kpc. W ocenie Sądu skarżąca Gmina M. nie wskazała żadnej z tych przyczyn, a i Sąd nie dopatrywał się wystąpienia którejkolwiek z nich.

Co do pozostałych skarżących to na wstępie Sąd ustalił czy przysługuje im w ogóle status zainteresowanych w rozumieniu art.510 kpc. W ocenie Sądu skarżący jako właściciele lokali mieszkalnych w budynku posadowionym na granicy gruntu objętego wnioskiem o zasiedzenie interes prawny w przedstawionym wyżej rozumieniu niewątpliwie posiadali. Jak wynika z ich zeznań zamierzali odkupić od Gminy tereny przyległe do budynku i bez wątpienia kwestia zasiedzenia przez kogoś innego wprawdzie niewielkiej części tego terenu jest istotnym zdarzeniem prawnym.

Następnie Sąd rozważył czy skarżący, mieszkańcy nieruchomości (...), byli pozbawieni możliwości działania i czy skargę wnieśli w terminie.

W tym względzie Sąd I instancji podniósł, iż nawet z zeznań skarżących jednoznacznie wynika, że wszyscy wiedzieli o toczącym się postępowaniu. T. W. aktywnie działający w Urzędzie Miasta i Gminy w M., jak i biorący udział w postępowaniu sądowym to jako publiczność, to jako świadek bez wątpienia wszystkich zainteresowanych poinformował. Zresztą spór graniczny powstał przed wniesieniem sprawy o zasiedzenie.

Następnie Sąd Rejonowy ocenił, czy skarżący byli pozbawieni możliwości działania w rozumieniu art.524 § 2 kpc. Analizując tę przesłankę Sąd podniósł, iż skarżący nie skonsultowali sprawy z jakimkolwiek prawnikiem, a w jego ocenie koszt takiej jednorazowej porady bez wątpienia byłoby łącznie w stanie ponieść. Zdanie się tylko na urzędników Gminy M. nie było zatem w uznaniu Sądu rozsądnym postępowaniem, a poprzez własne zaniedbania pozbawili się możliwości udziału w postępowaniu.

Sąd podkreślił również, iż dopiero przesłuchani na rozprawie wskazali kiedy konkretnie dowiedzieli się o postępowaniu. Żaden z nich nie zachował także trzymiesięcznego terminu do złożenia skargi określonego w art. 407 § 1 kpc.

W ocenie Sądu nie zachodzi także ostatnia przesłanka wznowienia tj. naruszenie praw wywołane zaskarżonym orzeczeniem, gdyż orzeczenie o zasiedzeniu niczego w ich sytuacji nie zmieniło. Uzasadniając powyższe twierdzenie Sąd I instancji wskazał, iż grunt objęty zasiedzeniem w przeszłości posiadali małżonkowie G., był zagrodzony. Aby wykonać prace przy swoim budynku za każdym razem musieli uzyskać zgodę na wejście. Podnoszone w skardze argumenty o żądaniu rozbiórki wylewki okazały się gołosłowne. Małżonkowie G. nigdy nie zabraniali wejścia, nie żądali wynagrodzenia i deklarują, że nie zrobią tego w przyszłości. Interes prawny nie został naruszony, popsuły się jedynie relacje sąsiedzkie.

W tym stanie rzeczy skargę Sąd Rejonowy oddalił.

Każdy uczestnik ponosi koszty związane ze swoim udziałem (art. 520 § 1 kpc). W ocenie Sądu nie zachodzą przesłanki z art.520 § 2 bądź art. 520 § 3 kpc nakazujące odstępianie od tej zasady. W tym względzie wskazał bowiem, iż wszyscy uczestnicy w takim samym stopniu zainteresowani byli wynikiem postępowania. Żaden z uczestników postępowania nie postępował niesumiennie czy oczywiście niewłaściwie.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiedli skarżący zaskarżając je w całości oraz zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

1. art. 510 k.p.c. w zw. z art. 609 § 2 k.p.c. która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegającego na nie wezwaniu skarżących do udziału w postępowaniu w charakterze uczestników,
2. art. 524 § 2 k.p.c., które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegającego na przyjęciu, że skarżący nie byli pozbawieni możliwości działania a tym samym skarga o wznowienie postępowania nie jest oparta na ustawowej podstawie, co skutkowało oddaleniem skargi,
3. art. 407 § 1 k.p.c. w zw. z art. 524 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, że żaden ze skarżących nie zachował trzymiesięcznego terminu do złożenia skargi o wznowienie postępowania, podczas gdy z pisma skarżących z dnia 06 grudnia 2011 r. wynika, iż o orzeczeniu w przedmiocie wniosku o zasiedzenie skarżący dowiedzieli się w dniu 20 września 2011 r.,

4. art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego skarżących o przesłuchanie w charakterze świadków W. S., L. W. i A. S., podczas gdy zeznania tych świadków miały na celu ustalenie okoliczności wyodrębnienia działki o nr. ewidencyjnym (...) i mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia,

5. art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 228 kpc polegające na newszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego oraz czynieniu ustaleń faktycznych niezgodnie z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w sposób daleki od zasad doświadczenia życiowego, w oparciu o fakty uznane przez Sąd za notoryjne wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu w sprawie oraz na podstawie przyjmowanych a priori założeń, nie mających uzasadnienia w materiale dowodowym i w konsekwencji przyjęcie, że nie zaistniały przesłanki do wznowienia postępowania w sprawie I Ns 92/10.

Wskazując na powyższe apelujący wniesli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej lub ewentualne orzeczenie, co do istoty sprawy oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Nadto wniesli o dopuszczenie dowodu z dokumentów w postaci:

- pisma T. W. z dnia 30.12.2005 r.,
- pisma Burmistrza Urzędu Miasta i Gminy M. z dnia 25.07.2006 r.,
- pisma Burmistrza Urzędu Miasta i Gminy w M. z dnia 02.10.2007 r.
- pisma T. W. z dnia 12.08.2009 r.,
- decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w M. z dnia 09.11.2011 r.,

na okoliczność przyczyn aktywności działania skarżących w Urzędzie Gminy w M., braku działań organu Gminy w kwestii rozgraniczenia nieruchomości zgodnie ze stanem prawnym i zachowania uczestników wobec skarżących w związku z ich prawem własności,

- dopuszczenie dowodu z akt postępowania w sprawie o zasiedzenie sygn. akt. I Ns 92/10 na okoliczność nie przesłuchania T. W. i w związku z tym braku aktywnego działania w postępowaniu.

W uzasadnieniu apelujący wskazali, iż w postępowaniu nieprocesowym obowiązuje zasada koniecznego współuczestnictwa podmiotów zainteresowanych. Zasadę tę wyraża art. 510 kpc. W postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia ta zasada znajduje uszczegółowienie w uregulowaniach wynikających z treści art. 609 k.p.c. Zobowiązują one Sąd, w ocenie apelujących, do zbadania czy wszystkie zainteresowane osoby są uczestnikami postępowania. W celu ustalenia kręgu zainteresowanych Sąd może żądać od wnioskodawcy lub uczestników postępowania informacji, które pozwolą ustalić krąg zainteresowanych i jeżeli osoby te nie biorą udziału w postępowaniu, wezwać je do udziału w sprawie. Jeżeli wnioskodawcy, bądź inni uczestnicy postępowania nie są w stanie wskazać sądowi osób zainteresowanych, wezwanie ich do udziału w sprawie następuje w drodze ogłoszenia.

Następnie apelujący zauważyli, że Sąd Rejonowy przyjął bez żadnych wątpliwości, iż skarżący, jako właściciele lokali mieszkalnych w budynku posadowionym na granicy gruntu objętego wnioskiem o zasiedzenie posiadali interes prawny a zatem byli zainteresowanymi w sprawie. W ich ocenie Sąd I instancji posiadał informację o kręgu osób zainteresowanych udziałem w sprawie, zatem winien wezwać skarżących do udziału w postępowaniu lub co najmniej pouczyć w trybie art. 5 k.p.c. co do czynności procesowych w tym zakresie oraz o skutkach prawnych tych czynności i skutkach zaniedbań.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacji skarżący wskazali, że osoba nieuczestnicząca uprzednio w postępowaniu składając skargę w oparciu o art. 524 § 2 k.p.c. nie wykazuje podstaw wznowienia wynikających z innych przepisów.

Stąd stwierdzili, że Sąd Rejonowy dokonał badania przesłanki oparcia skargi na ustawowej podstawie wznowienia nie zgodnego z przyjmowanym rozumieniem przepisu art. 524 § 2 k.p.c.

Za nie trafne uznali stanowisko Sądu Rejonowego, że skarżący z własnej woli nie przystąpili do postępowania, choć wiedzieli, że się toczy i tym samym nie byli pozbawieni możliwości działania. Powalanie się przez Sąd na fakt, iż T. W. aktywnie działał w Urzędzie Miasta i Gminy w M. w związku, ze sporem granicznym nie przesądza jeszcze ich zdaniem o tym, że skarżący nie byli pozbawieni możliwości działania. Sąd nie rozważył, bowiem powodu i okoliczności interwencji skarżących w Urzędzie Miasta i Gminy w M.. Oddalił również wnioski dowodowe skarżących o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków byłego Burmistrza L. W., geodety W. S. i A. S. na okoliczność wyodrębnienia działki (...).

Podnieśli nadto, iż Gmina starała się zapewnić skarżących o podejmowaniu wszelkich działań zmierzających do zapewnienia ochrony ich interesu. Nadto wskazali, że T. W. nie został przesłuchany w sprawie w charakterze świadka, pomimo zapewnienia urzędnika Miasta i Gminy w M., iż taki wniosek do Sądu został złożony. W świetle powyższego okazało się zatem, że skarżący zostali wprowadzeni w błąd i tym samym pozbawieni możliwości działania.

W tych okolicznościach nie można podzielić poglądu Sądu Rejonowego zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że zdanie się na urzędników Miasta i Gminy M. nie było rozsądnym postępowaniem. Skarżący działali bowiem w zaufaniu do organów państwowych i twierdzenie, że w ten sposób przez swoją niefrasobliwość z własnej woli nie przystąpili do postępowania jest w ich ocenie, co najmniej nieuzasadnione.

Zdaniem apelujących zatem bierna postawa Gminy M. uzasadnia twierdzenie, że udział skarżących w charakterze uczestników postępowania w sprawie o zasiedzenie miałby, istotny wpływ na wynik postępowania.

Następnie apelujący podnieśli, iż nie jest także trafne stanowisko zgodnie, z którym skarżący nie wykazali, na czym polega naruszenie ich praw, a nie tylko interesu gospodarczego, emocjonalnego, czy jedynie czysto faktycznego. Skarżący, jako wieloletni mieszkańcy budynku znajdującego się na działce (...), są jego właścicielami. Zatem występuje związek pomiędzy wynikiem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia a prawem własności. W ocenie skarżących zatem podnoszone w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji argumenty, iż małżonkowie G. nigdy nie zabraniali wejścia na grunt objęty zasiedzeniem nie żądali wynagrodzenia i deklarują, że nie zrobią tego w przyszłości są w okolicznościach niniejszej sprawy całkowicie chybione.

Zważyli bowiem, iż małżonkowie G. pozostają w głębokim konflikcie ze skarżącymi, a nadto zezwalając na wejście skarżącym na swoją posesję mieli świadomość, że nieruchomość, która była przedmiotem zasiedzenia nie stanowiła przedmiotu ich własności.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu opisanego w apelacji wskazali, iż polemika w tym zakresie z ustaleniami Sądu Rejonowego jest utrudniona albowiem Sąd poprzestał na stwierdzeniu, iż żaden ze skarżących nie zachował trzymiesięcznego terminu do złożenia skargi określonego w art. 407 § 1 k.p.c. nie powołując się na żadne argumenty i dowody w tym zakresie.

W tym względzie podnieśli jednakże, iż skarżący dowiedzieli się o treści postanowienia w dniu 20 września 2011 r., a zatem termin przewidziany w w/w przepisie upłynął w dniu 20 grudnia 2011 r. Tym samym zatem wniosek złożony w dniu 09 listopada 2011 r. był, w ocenie apelujących, wnioskiem złożonym z zachowaniem przepisanej terminu.

Zażalenie od przedmiotowego rozstrzygnięcia, w zakresie jego pkt. II, wywiedli uczestnicy T. i R. G.. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia, a polegający na niezasadnym przyjęciu, iż w sprawie nie zachodzą przesłanki przewidziane w art. 520 § 2 i 3 kpc nakazujące odstępianie od ogólnej zasady ponoszenia kosztów związanych z własnym udziałem w sprawie, mimo przyjęcia, iż między stronami istnieje spór, co jednoznaczne jest ze sprzecznością ich interesów, a nadto polegający na błędnym przyjęciu, iż wszyscy uczestnicy w takim samym stopniu są zainteresowani wynikiem postępowania podczas,

gdy rozstrzygnięcie w sprawie I Ns 92/10 zgodne było z wnioskiem żalących, którzy w ogóle nie mieli interesu w ponownym prowadzeniu w tym zakresie postępowania.

Żalący wnieśli o zmianę postanowienia poprzez zasądzenie od wnioskodawców solidarnie na rzecz uczestników kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz o zasądzenie od wnioskodawców na rzecz uczestników kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, ewentualnie wnosząc o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu skarżący wskazali, iż w postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 92/10, którego wznowienia domagali się skarżący w sprawie I Ns 507/11, żądanie żalących uczestników dotyczące stwierdzenia nabycia własności nieruchomości zostało w całości uwzględnione. Wobec powyższego, w ocenie skarżących, nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż żalący byli zainteresowani jego wznowieniem w tym samym stopniu co wnioskodawcy, a raczej przyjąć należy, iż w ogóle nie mieli interesu w ponownym prowadzeniu postępowania, które zakończyło się dla nich pomyślnie.

Wobec powyższego w ocenie uczestników brak jest podstaw do przyjęcia, iż w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 520 § 2 i 3 kpc.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się o tyle zasadna, iż w wyniku częściowego jej uwzględnienia doprowadziła do zmiany zaskarżonego postanowienia, jednakże z innych przyczyn niż wskazane przez apelujących. Postępowanie apelacyjne stanowi bowiem kontynuację postępowania przeprowadzonego przez Sąd I instancji, ma charakter merytoryczny. Sąd odwoławczy ponownie czyni ustalenia faktyczne, rozważa materiał dowodowy na nowo i dokonuje jego samodzielnej oceny, przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

Podkreślić trzeba, iż w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przyjął ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny za własne ustalenia, bez ponownego przytaczania ustalonych już faktów. Jednakże, z przyczyn, o których będzie mowa poniżej, wydane przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie orzeczenie, ze względów formalnych, nie w pełni zasługuje na aprobatę.

Wskazać przy tym należy, iż Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji”, co m. in. oznacza, iż sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, także na rzecz współuczestników w warunkach opisanych w art. 378 § 2 k.p.c., a także ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie naruszając zakazu reformationis in peius (art. 378 § 1, art. 384 i 386 k.p.c.).

Analizę zarzutów apelacji w niniejszej sprawie poprzedzić należy wskazaniem, iż instytucja wznowienia postępowania opiera się na przysługującej poza tokiem instancji skardze o reasumpcję wadliwego procesu przez zastąpienie zapadłego orzeczenia, orzeczeniem nowym. Nadzwyczajny charakter tego środka prawnego, skierowanego przeciwko prawomocnemu wyrokowi powoduje, że przywrócenie stanu sprzed zamknięcia postępowania sądowego ulegającego wznowieniu może nastąpić wyłącznie z powodów ściśle określonych w ustawie.

Postępowanie w sprawie skargi o wznowienie rozpoczyna się badaniem przez Sąd spełnienia warunków określonych w art. 410 § 1 kpc. Zgodnie bowiem z przywołanym przepisem sąd odrzuca skargę wniesioną po upływie przepisanych terminu, niedopuszczalną lub nieopartą na ustawowej podstawie. Postanowienie może być wydane na posiedzeniu niejawnym. Brak jednego z w/w warunków sprawia bowiem, iż rozpatrywanie sprawy jest niemożliwe, konsekwencją czego jest odrzucenie skargi. Zgodnie bowiem z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 07 lipca 2005 r. (IV CO 6/2005) sąd odrzuca skargę o wznowienie postępowania (art. 410 § 1 kpc), jeżeli wskazana podstawa nie występuje. Zastosowanie art. 410 § 1 kpc oznacza, że przedmiotem badania sądu jest zachowanie terminu oraz oparcie skargi na jednej z ustawowych podstaw wznowienia, a w konsekwencji także dopuszczalności skargi z mocy ustawy i legitymacja

do jej wniesienia. Stwierdzenie, na posiedzeniu niejawnym dopuszczalności wznowienia nie ogranicza się do badania, czy wskazane przez skarżących okoliczności dają się podciągnąć pod przewidzianą w ustawie podstawę wznowienia, lecz obejmuje badanie i ustalenie, czy podstawa wznowienia rzeczywiście istnieje. Skarga o wznowienie postępowania podlega - w myśl art. 410 § 1 kpc - odrzuceniu jeżeli w okolicznościach konkretnej sprawy, podawana podstawa nie zostanie przez sąd stwierdzona.

Przechodząc zaś szczegółowo do zarzutów wywiedzionych w apelacji wskazania wymaga, iż podstawy, w oparciu o które można żądać wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem statuuje przepisy art. 401 – 403 kpc. Są to podstawy ustawowe, które stanowią zamknięty katalog, co oznacza, iż jedynie zaistnienie którejkolwiek taksatywnie wymienionych przesłanek może być podstawą do wznowienia postępowania. Innymi słowy, Sąd badając zasadność skargi o wznowienie postępowania, bada jedynie czy ziściły się przesłanki określone przepisami art. 401 do 403 kpc, innych zaś nie bierze pod uwagę. Także w postępowaniu nieprocesowym przewidziany został dodatkowy warunek dla wznowienia postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości działania. Artykuł 524 § 2 kpc stanowi, że zainteresowany, który nie był uczestnikiem postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy, może żądać wznowienia postępowania, jeżeli postanowienie to narusza jego prawa.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób jest jednakże podzielić pogląd skarżących, iż zaistniały w niniejszej sprawie przesłanki wznowienia określone w/w przepisem. Przez pozbawienie możliwości działania należy rozumieć bowiem nieuczestniczenie w postępowaniu bez winy skarżącego i wydanie w tym postępowaniu orzeczenia, które narusza prawa skarżącego.

W tym względzie podnieść zatem należy, iż Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że osoba, która wiedziała, że sprawa może dotyczyć jej praw, a nie zgłosiła udziału w postępowaniu - nie została pozbawiona obrony praw, lecz sama z tej obrony nie skorzystała. Analiza akt niniejszej sprawy oraz - w szczególności - akt sprawy o zasiedzenie (sygn. akt I Ns 92/10) prowadzi nadto do przekonania, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z taką sytuacją. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż skarżący T. W. był obecny na pierwszej rozprawie, która odbyła się w sprawie o zasiedzenie (k. akt 43, sygn. akt I Ns 92/10), był również przesłuchiwany w charakterze świadka. Nadto, jak sam wskazywał w niniejszej sprawie o wznowienie postępowania – i to zarówno w postępowaniu przed Sądem I, jaki i na rozprawie przed Sądem II instancji - wraz z innymi skarżącymi aktywnie działał w Urzędzie Miasta i Gminy M., przede wszystkim monitorując, czy Gmina dochowa terminu do wniesienia apelacji w sprawie I Ns 92/10.

Do takiego wniosku Sąd Okręgowy doszedł na podstawie analizy wyjaśnień skarżącego T. W., który na rozprawie, jaka odbyła się przed Sądem Rejonowym w dniu 7.10.2013r. wskazał, iż przyszedł na rozprawę w sprawie o zasiedzenie, wcześniej dowiedział się w gminie, kiedy jest sprawa. Pracownik gminy p. Kłós powiedział mu, że jest upoważniony do występowania w tej sprawie, jednakże pani sędzina „zrobiła duże oczy”, przejrzała akta i kazała mu wyjść z sali. Sąsiedzi również wiedzieli, że jest sprawa o zasiedzenie, ale nikt nie był upoważniony do występowania w imieniu gminy (k. 283). Podobnie wyjaśniała skarżąca A. W., która podała, iż o sprawie o zasiedzenie jej mąż dowiedział się od pracownika gminy p. Kłosa. Wyjaśniła, że : „Mówiono nam, że nie jesteśmy stroną postępowania” (k. 285). Z wyjaśnień skarżącej B. W. wynika ponadto, iż o sprawie w sądzie o zasiedzenie dowiedziała się od p. W., gdy już w sprawie było wydane orzeczenie. Skarżąca wskazała : „To było na trzy dni przed końcem terminu do złożenia odwołania. Nie złożyliśmy odwołania, bo nie byliśmy stroną. Stroną była gmina. Poszliśmy do zastępcy burmistrza, który obiecał nam, że powiadomi radcę prawnego gminy i złoży odwołanie. Nie konsultowaliśmy z nikim innym, z żadnym innym prawnikiem, czy możemy złożyć odwołanie” (k. 286).

W oparciu o powyższe – w ocenie Sądu II instancji - nie ulegało zatem wątpliwości, iż skarżący wiedzieli o toczącym się postępowaniu. Z zeznań uczestnika R. G. wynikało ponadto, iż T. W. był również obecny jako wolny słuchacz (tzn. w charakterze publiczności) na rozprawach, a także przy wydaniu wyroku w sprawie I Ns 92/10. Trudno zatem uznać, iż nie zgłoszenie się skarżących do postępowania oraz obrona swoich praw jedynie w drodze kontaktów z Gminą M. była pozbawieniem możliwości działania. Jak wynika bowiem z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2007 r. (II CZ 16/07) określenie „o pozbawieniu możliwości działania” wskazuje na to, że odnosi się ono do sytuacji, kiedy to z przyczyny leżącej poza osobą samego zainteresowanego, nie mógł on wziąć udziału w sprawie. Zatem zainteresowany,

który nie uczestniczył w postępowaniu, choć wiedział, że się toczy i z własnej woli do niego nie przystąpił, nie był pozbawiony możliwości działania.

W tym miejscu wskazać należy również, iż ewentualna nieświadomość prawna skarżących nie może być wystarczającym usprawiedliwieniem ich nieprzyłączenia się do toczącego postępowania o zasiedzenie, ponieważ w konsekwencji oznaczałoby to, że może ona stanowić przyczynę wznowienia postępowania, do czego nie ma uzasadnienia prawnego. Jak już była o tym mowa powyżej, skarga o wznowienie postępowania stanowi bowiem nadzwyczajny środek prawny. Wyjątkowy jego charakter wyraża się między innymi w ścisłym określeniu podstaw, na których może się opierać. Muszą być one również ściśle wykładane.

Nadto, odnosząc się do wywiedzonego w apelacji zarzutu nie wezwania skarżących do udziału w postępowaniu w charakterze uczestników Sąd Okręgowy w pełni aprobejuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 18 grudnia 1974 r. zgodnie z którym samo niewezwanie zainteresowanego do udziału w sprawie nie uzasadnia dopuszczalności wznowienia postępowania na podstawie art. 524 § 2. W skardze o wznowienie powinien on wskazać, że został pozbawiony możliwości działania, oraz określić, na czym polega naruszenie jego prawa (uchwała SN z dnia 18 grudnia 1974 r., III CZP 88/74, OSNC 1976, nr 1, poz. 4).

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniają zatem przypuszczenie, iż skarżący mieli możliwość przystąpienia do toczącego się postępowania o zasiedzenie, czego jednak nie uczynili.

Biorąc pod uwagę powyższe podnieść należało zatem, iż w przedmiotowej sprawie nie zaistniały przesłanki określone w art. 524 § 2 kpc, na którą to okoliczność także prawidłowo wskazywał Sąd Rejonowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego należy nadto podzielić stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym wywiedziona w przedmiotowej sprawie skarga okazała się być spóźniona.

Jak wynika bowiem z treści art. 407 § 1 kpc skargę o wznowienie postępowania wnosi się w terminie trzymiesięcznym; termin ten liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia, a gdy podstawą jest pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji – od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy.

W art. 407 § 1 kpc chodzi o dowiedzenie się o sentencji wyroku (postanowienia) oraz decyduje dzień faktycznego dowiedzenia się o wyroku (postanowieniu), a nie dzień, w którym strona – przy dołożeniu należytej staranności – mogła się dowiedzieć o wyroku. Dowiedzenie się o wyroku – w rozumieniu art. 407 § 1 kpc - oznacza uzyskanie informacji o treści tego orzeczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2014 r., I CZ 100/13).

W świetle przytoczonych przepisów, w niniejszej sprawie termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania biegł zatem od dnia, w którym skarżący dowiedzieli się o postanowieniu Sądu Rejonowego w przedmiocie zasiedzenia.

Z akt postępowania z kolei wynika, iż skarżący wiedzieli o wydaniu postanowienia w przedmiocie zasiedzenia, już pod koniec lutego 2011 r., o czym świadczy chociażby fakt, iż dowiadawali się w Urzędzie Miasta i Gminy M., czy zostanie wniesiona przez nią apelacja od niekorzystnego dla nich rozstrzygnięcia w przedmiocie zasiedzenia (k. akt 286). Od tej daty należy zatem liczyć czas do wniesienia skargi. Skarga o wznowienie wpłynęła zaś dopiero 09 listopada 2011 r., a więc już po upływie przewidzianego przepisami trzymiesięcznego terminu. Zatem – w świetle regulacji zawartej w art. 407 § 1 kpc w zw. z art. 410 § 1 kpc – skarga złożona w niniejszej sprawie podlegała odrzuceniu.

Biorąc pod uwagę powyższe – w ocenie Sądu II instancji - Sąd Rejonowy nieprawidłowo zatem orzekł w zaskarżonym postanowieniu o oddaleniu skargi o wznowienie, gdyż z treści przywołanego powyżej uregulowania jasno wynika, iż winien był ją odrzucić. W ocenie Sądu Odwoławczego w przywołanym zakresie niezbędne było zatem dokonanie korekty orzeczenia Sądu I instancji. Dokonując zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez odrzucenie skargi, Sąd II instancji miał przy tym na uwadze, iż nie mogła ona doprowadzić do pogorszenia sytuacji osób, które apelację tę wywiodły. Ponieważ Sąd Rejonowy oddalił skargę, a zatem wydał orzeczenie merytoryczne w sprawie niejako

dalej idące, niż rozstrzygnięcie o odrzuceniu skargi, w ocenie Sądu Okręgowego, dokonana przez ten Sąd zmiana zaskarżonego postanowienia nie była niekorzystna dla stron wnoszących apelację (art. 384 kpc).

Tak argumentując Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżone postanowienie jak w pkt 1 ppkt a) sentencji, dokonując koniecznej korekty w tym zakresie.

W pozostałym zakresie, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, apelacja skarżących, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu. W szczególności, odnosząc się do pozostałych stwierdzeń zawartych apelacji, za całkowicie chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd Rejonowy wniosku dowodowego skarżących o przesłuchanie w charakterze świadków W. S., L. W. i A. S., których to zeznania – zdaniem skarżących - miałyby na celu ustalenie okoliczności wyodrębnienia działki o nr ewidencyjnym (...) i mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego, prawidłowo Sąd Rejonowy oddalił ten wniosek jako nie mający istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, tym bardziej, że - w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie – w niniejszym postępowaniu zachodziły przesłanki do odrzucenia skargi, a nie do jej merytorycznego uwzględnienia.

Analiza akt sprawy o zasiedzenie I Ns 92/10 wskazuje również, wbrew zarzutom apelacji, że prawidłowo przyjął Sąd I instancji, że T. W. był w tej sprawie przesłuchiwany przez Sąd Rejonowy w charakterze świadka. Świadczy o tym treść protokołu z rozprawy, jaka miała miejsce w dniu 25.08.2010r. (k. 44 akt I Ns 92/10). T. W. zeznawał m. in. na okoliczność posiadania spornej działki przez małżonków G., wskazywał jak przebiegał płot dzielący ich działkę od działki należącej do Gminy M.. Bez wątplenia świadek wiedział o toczącej się sprawie o zasiedzenie, natomiast - o czym już była mowa powyżej - nie zgłosił on swojego udziału w tej sprawie w charakterze uczestnika postępowania.

Także zarzuty apelacji sprowadzające się do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c), nie zdołały doprowadzić do podważenia słuszności stanowiska Sądu meritii. Sąd ten wydał – co prawda – orzeczenie o nieprawidłowej treści, ale oparł je na ustaleniach, które Sąd Okręgowy podziela. Zdaniem Sądu II instancji nie sposób bowiem uznać, że zakreślony przez ustawodawcę zakres oceny dowodów, dający sądowi orzekającemu możliwość swobodnej oceny, w przedmiotowej sprawie miał przybrać postać oceny dowolnej. Zgodnie bowiem z art. 233 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając.

Zdaniem Sądu II instancji temu wymogowi skarżący w niniejszym postępowaniu nie sprostali.

Sąd II instancji nie uwzględnił również dokumentów załączonych przez skarżących do apelacji na okoliczność przyczyn aktywności skarżących w Urzędzie Gminy M., gdyż te okoliczności Sąd mógł ustalić na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań skarżących złożonych w niniejszym postępowaniu i dokonać ich oceny.

W oparciu o powyższe apelacja w tym zakresie podlegała oddaleniu jako niezasadna (art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc). Orzeczenie w tym przedmiocie zawiera punkt 2 sentencji.

Wywiedzione w przedmiotowej sprawie zażalenie, jako iż – w ocenie Sądu Okręgowego - okazało się uzasadnione, spowodowało z kolei konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów, zawarte w punkcie II zaskarżonego postanowienia.

Przepis art. 520 § 1 kpc stanowi, iż każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Odstępstwo od tej ogólnej zasady przewidziane jest w § 2 – zgodnie z którym: jeżeli jednak uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. To samo dotyczy zwrotu kosztów postępowania wyłożonych przez uczestników oraz w § 3 tegoż artykułu.

Po dokonaniu analizy akt postępowania Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż Sąd I instancji o kosztach postępowania winien był orzec w oparciu o przepis art. 520 § 2 kpc.

W tym względzie podnieść bowiem należy, iż przedmiotowe postępowanie zostało wszczęte z wniosku skarżących, którzy byli zainteresowani wznowieniem postępowania w przedmiocie nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia. Z kolei żalący nie mieli interesu w ponownym prowadzeniu postępowania, które zakończyło się dla nich pomyślnie. Ta okoliczność pozwala na konstatację, iż nie tylko nie byli oni zainteresowani kontynuowaniem postępowania, ale przede wszystkim, że ich interesy były sprzeczne z interesami skarżących. Dodatkowo skarga została odrzucona.

Wobec powyższego, za nieprawidłowe należało uznać stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym skarżący i uczestnicy postępowania w równym stopniu winni partycypować w kosztach postępowania.

Dokonując zatem rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów - na podstawie art. 520 § 2 kpc - kosztami postępowania poniesionymi przez uczestników należało obciążyć skarżących, o czym Sąd Okręgowy orzekł, w oparciu o przepis art. 386 § 1 kpc, jak w pkt 1 ppkt b) sentencji. Na koszty te składało się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 90 zł, które zostało ustalone na podstawie § 8 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., Nr 461 t.j.).

O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd orzekł w punkcie 3 sentencji zgodnie z regułą wyrażoną w art. 520 § 2 kpc. Zgodnie z nią jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. Zażalenie uczestników zostało uwzględnione w całości, wobec czego, to od skarżących zasadnym było zasądzenie solidarnie na rzecz uczestników kosztów postępowania zażaleniowego. Na koszty te składała się opłata od zażalenia i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, które zostało ustalone na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., Nr 461 t.j.) oraz opłata od zażalenia.